

Rząd ukrywa szokujące informacje

12 października 2010

Zespół Parlamentarny Ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r. uzyskał informacje wskazujące, że w kluczowych dla wyjaśnienia tej tragedii sprawach rząd Donalda Tuska dysponuje dowodami podważającymi wersję podawaną do wiadomości opinii publicznej. Dowody te są ukrywane.

Równocześnie już w maju br. rząd Donalda Tuska zobowiązał się zaakceptować wywód i konkluzje przyjęte wówczas przez tzw. Międzynarodowy Komitet Lotniczy co do przyczyn katastrofy.

Zasadniczy punkt przyjętego wówczas w maju br. zobowiązania brzmi: „wstępne opracowanie informacji dotyczącej lotu wykonano w MAK i w Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie przez ekspertów rosyjskich i polskich i nie budzi ono niejednoznacznych interpretacji i konkluzji.” (31 maja 2010 r. podpisano: Igor Lewiatin, Komisja FR, Jerzy Miller Komisja RP, Tatiana Anodina, MAK).

Decyzje te przeczą zasadom uczciwości, solidności i obiektywizmu, podważają wiarygodność organów państwowych w tej tak zasadniczej dla Polaków sprawie i negują publicznie przyjęte przez rząd zobowiązanie do wyjaśnienia śmierci polskiej elity państwowej w sposób gwarantujący jawność i transparentność. Budzą też zasadnicze wątpliwości co do wiarygodności przygotowywanego przez MAK i komisję Millera Raportu.

Fakty omijane lub ukrywane przez rząd dotyczą m.in. tego, że:

– 9 kwietnia Dyżurna Służba Operacji Sił Zbrojnych RP przekazała do Centrum Operacji Powietrznych w Warszawie informacje o zagrożeniu atakiem terrorystycznym jednego z samolotów Unii Europejskiej;

- załoga samolotu TU 154 z 10 kwietnia dysponowała danymi dotyczącymi podejścia do lądowania z 2009 r., podczas gdy członek załogi przygotowujący się do lotu z premierem Donaldem Tuskiem z 7 kwietnia otrzymał także dane najnowsze w istotny sposób różne i dużo bardziej precyzyjne;
- przed wylotem TU 154 dnia 10 kwietnia wykryto wyciek ze środkowego silnika, o którym nie powiadomiono pilotów;
- istnieje uzasadnione podejrzenie, iż kontrolerzy rosyjscy wprowadzali w błąd pilotów, podając aż do momentu katastrofy, że samolot znajduje się „na kursie i na ścieżce”, czyli że prawidłowo podchodzi do lądowania;
- BOR nie dokonał sprawdzenia pirotechnicznego lotniska w Smoleńsku przed lądowaniem samolotu z Prezydentem na pokładzie. Taka kontrola jest ustawowym obowiązkiem BOR;
- według relacji naocznego świadka uderzenie w brzozę nie wpłynęło na tor lotu samolotu, więc nie mogło być przyczyną katastrofy;
- według relacji naocznego świadka przed upadkiem samolotu doszło do niewyjaśnionej awarii, czego objawem był wielki oślepiający błysk;
- już w nocy z 10 na 11 kwietnia działający wspólnie prokuratorzy polscy i rosyjscy ustalili czas katastrofy na 8:40 czasu polskiego, mimo to jeszcze przez trzy tygodnie podawano jako godzinę katastrofy 8:56, a w aktach zgonu m.in. 8:50;
- w nocy z 10 na 11 kwietnia prokuratorzy polscy zaakceptowali żądanie rosyjskie, by rejestratory lotu (czarne skrzynki) zostały przekazane do dyspozycji tzw. Międzynarodowego Komitetu Lotniczego. Z kolei w maju 2010 r. decyzją ministra Millera czarne skrzynki zostały przekazane Federacji Rosyjskiej do czasu zakończenia rosyjskiego postępowania sądowego;

– w nocy z 10 na 11 kwietnia prokuratorzy zgodzili się, że w toku postępowania będą brane pod uwagę tylko 3 przyczyny katastrofy: wady techniczne samolotu, zła pogoda, błędy pilotów lub załogi naziemnej lotniska.

W szczególności uważamy za konieczne natychmiastowe wyjaśnienie, kto odpowiedzialny jest za pozbawienie załogi TU 154 M z 10 kwietnia dostępu do aktualnych kart podejścia. Według członka załogi samolotu wiozącego premiera Donalda Tuska, przygotowując się do lotu, otrzymał dwa komplety kart podejścia. „Były to dokumenty sprzed roku. Ponadto zapoznałem się z kartami podejścia tegoż lotniska, które przyszły do JW kilka dni przed 7 kwietnia br. Różnica między nimi a wcześniejszymi polegała na tym, że było w nich więcej danych na temat lotniska, były współrzędne progu pasa i środków radionawigacyjnych lotniska. (...) sprawdziłem współrzędne progu pasa 26 lotniska w Siewiernym i okazało się, że jest przesunięty o około 300 metrów bliżej, patrząc w kierunku podejścia w stosunku do danych zawartych na karcie podejścia.”.

Wobec tych faktów posłowie na Sejm Rzeczypospolitej nie mogą milczeć. Domagamy się podjęcia przez prokuraturę zgodnie z Kodeks Postępowania Karnego decyzji o upublicznieniu wszystkich dokumentów śledztwa nie objętych tajemnicą państwową i udostępnienia posłom dokumentów objętych klauzulą „tajne”.

Domagamy się udostępnienia dokumentów posiadanych przez rządową Komisję ministra Jerzego Millera badającą przyczyny katastrofy, w szczególności kluczowego dla ustalenia przyczyn katastrofy zapisu rejestratora parametrów lotu.

W tej sytuacji uważamy także za konieczne dokonanie natychmiastowej zmiany w składzie i sposobie działania Komisji Millera. Należy też wstrzymać procedurę związaną z przyjmowaniem rosyjskiego raportu i zwrócić się do strony rosyjskiej o przejęcie postępowania przez Polskę w zakresie

badania czarnych skrzynek, wraku samolotu i miejsca katastrofy.

Autor: Antoni Macierewicz (Przewodniczący Zespołu)

Źródło: [Niezależna](#)